

# Zielińska-Melkowska, Krystyna

---

## Nieznany dokument Przemysła Ziemomysłowica z 1309 r.

---

Acta Universitatis Nicolai Copernici. Historia 26 (240), 77-92

---

1992

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

KRYSTYNA ZIELIŃSKA-MELKOWSKA (Toruń)

## NIEZNANY DOKUMENT PRZEMYSŁA ZIEMOMYSŁOWICA Z 1309 R.

Rozwój polskiej dyplomatyki wiąże się z wydawaniem źródeł, ukazujących się od połowy XIX w. zwłaszcza w ośrodkach lwowskim i — szczególnie — krakowskim. Ten ostatni chlubi się pieczołowicie gromadzonym od swego zarania do dzisiaj, najczęściej w postaci fotokopii, zbiorem średniowiecznych dyplomów. Odbitki te niejednokrotnie stanowią jedyny dowód istnienia dokumentów, ponieważ niektóre oryginały w archiwach i bibliotekach podczas ostatniej zawieruchy wojennej zaginęły bezpowrotnie, inne być może po ponad czterdziestoletnim ukrywaniu zostaną wreszcie ujawnione.

Ten starannie kompletowany zbiór od początku swej egzystencji związany był z Gabinetem Nauk Pomocniczych Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Właśnie tam, w dzisiejszym Zakładzie Archiwistyki i Nauk Pomocniczych Historii, znajduje się pod nr 1068 — kl. 931 p. 40 fotografia oryginalnego dokumentu Przemysła księcia kujawskiego, wystawionego w klasztorze dominikańskim w Chełmnie 30 czerwca 1309 r. Do czasów ostatniej wojny dokument ten znajdował się w Archiwum Państwowym w Gdańsku pod sygn. 392 nr 27. Przyjmuje się, że wraz z innymi archiwaliami gdańskimi w 1945 r. spłonął. Już jednak Karol Górski przypomniał, że tylko skromna część wywiezionych archiwaliów gdańskich powróciła w 1947 r. do Polski<sup>1</sup>. Skoro tymczasem liczne źródła odnaleziono w Tajnym Archiwum Berlin-Dahlem<sup>2</sup> należy mieć nadzieję, że większość dotąd brakujących archiwaliów tam właśnie się odnajdzie.

Dokument księcia Przemysła długo nie był znany badaczom dziejów Pomorza Gdańskiego i stosunków polsko-krzyżackich. Jadwiga Karwa-

---

<sup>1</sup> K. Górski, [rec.] pracy G. Kische, *Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte*, t. 96, Weimar 1979, s. 301 oraz *Czas. Prawno-Hist.* 33, 1980, z. 2, s. 154.

<sup>2</sup> Zob. też Z. H. Nowak, *Przydatność badawcza ksiąg miejskich Chełmna*, AUNC, *Historia* 8, Toruń 1973, s. 73—84 oraz K. Zielińska-Melkowska, *Przywilej chełmiński 1233 i 1251*, [w:] *Teksty Pomników Prawa Chełmińskiego*, Nr 1, Toruń 1980, s. 9 i n.

sińska w swej pionierskiej i nadal w znacznej mierze aktualnej pracy *Sąsiedztwo kujawsko-krzyżackie 1235—1343*<sup>3</sup> stwierdza, że

z czasów zarządu Ziemomysłowiców [na Pomorzu Gdańskim] nie mamy ani jednego dokumentu, ani jednej wiadomości, która mówiłaby o zarządzeniach i charakterze ich władzy. Jedynie zeznania ich samych i ich otoczenia, a więc źródła mniej na wiarę zasługujące, zawierają pewne informacje.

Podobnie Kazimierz Jasiński, świetny znawca tej problematyki<sup>4</sup> w rozprawie *Dzieje ziemi świeckiej i nowskiej od schyłku XII w. do 1309 r.*<sup>5</sup> pisze, że

nie zachował się żaden dokument Przemysła jako namiestnika, sprawującego władzę z ramienia Łokietka w dzielnicy, a zwłaszcza w kasztelanii świeckiej. Fakt rządów nie ulega wątpliwości, potwierdzają go różne źródła, zwłaszcza zeznania świadków procesów polsko-krzyżackich z l. 1320—1339.

Na dokument, który tu publikuję, pierwszy zwrócił uwagę Janusz Bieniak i o jego istnieniu poinformował w Polskim Słowniku Biograficznym, jako autor hasła *Przemysł książę kujawski*<sup>6</sup>.

Ten jedyny, jak dotąd, dyplom wystawiony przez Przemysła jako namiestnika Pomorza Gdańskiego zasługuje na publikację już przez fakt jego odnalezienia, natomiast na baczniejszą uwagę badaczy nie tylko ze względu na swoją treść, ale przede wszystkim na okoliczności i klimat, w którym został wyekspediowany. Dyplom ten wystawił *PREMISEL DEI GRATIA DUX CUIAUIE ET DOMINUS WLADISLAUIE*<sup>7</sup> *in crastino b. ap. Petri et Pauli* tj. w dniu 30 czerwca 1309 r. u dominikanów w Chełmnie (*in domo fratrum predicatorum*), gdzie na prośbę opata klasztoru cystersów w Pelplinie Godfryda, książę stwierdza, że Żywan (Dziwan) i jego żona Adelajda przekazali wieś PIRSETWIN (Bratwin) temuż klasztorowi i zatwierdza tę darowiznę w imieniu swoim i stryja Władysława, księcia krakowskiego. Aczkolwiek sama treść dokumentu ma charakter lokalny i nie budzi wątpliwości, to jednak poświęcić jej trzeba nieco uwagi. Zachował się przecież i został opublikowany oryginalny do-

<sup>3</sup> Rozpr. Hist. TN Warszawskiego, t. 7, Warszawa 1927, z. 1, s. 113.

<sup>4</sup> K. Jasiński, *Zajęcia Pomorza Gdańskiego przez Krzyżaków w latach 1308—1309*, Zap. Hist. 31, 1966, s. 5—61 oraz w: *Historii Gdańska*, t. 1, Gdańsk 1985, rozdziały: *Pod rządami Władysława Łokietka i Wacławów czeskich...*, s. 312—321 i *Utrata Gdańska przez państwo polskie...*, s. 322—330; tegoż, *Rola Siemowita księcia dobrzyńskiego w stosunkach polsko-krzyżackich w 1308/1309 r.*, Zapiski kujawsko-dobrzyńskie, seria A, Włocławek 1978, s. 63—84 i inne.

<sup>5</sup> Zob. *Dzieje Świecia nad Wisłą i jego regionu*, t. 1 pod red. K. Jasińskiego, Toruń 1979, s. 138.

<sup>6</sup> Dalej PSB, t. 28 (1984—1985), s. 733—735. Profesorowi J. Bieniakowi zawdzięczam zwrócenie mi uwagi na ten dokument, za co składam mu gorące podziękowanie.

<sup>7</sup> Określenie *dominus Wladislaui* odnosi się do Inowrocławia, por. J. Karwasieńska, *W sprawie interpretacji terminu Wladislaw*, Roczniki Historyczne, t. 4, Poznań 1929, s. 1—10.

kument darowizny Żywana i Adelajdy przekazujący tę właśnie posiadłość cystersom w Pelplinie. Miało to miejsce dwa lata wcześniej niż publikowane tutaj potwierdzenie, tj. 6 lipca 1307 r.<sup>8</sup>

Najpierw o samym Żywaniu (Dziwaniu). W dokumentach z przełomu XIII i XIV w. zawartych w *Pommerellisches Urkundenbuch* imię Żywan (Dziwan) pojawia się dwanaście razy<sup>9</sup>. Czterokrotnie nazywany jest synem Wajsyla i sprawcą zdrady<sup>10</sup>. Wajsyl, znany wielmoża pruski i pomorski, zaufany doradca Mściwoja II<sup>11</sup> pełnił urząd wojewody kolejno: w Świeciu, Tczewie, Gdańsku i na powrót w Tczewie. Ów Żywan Wajsylewic wraz z ojcem dopuścił się zdrady i osądzony został przez możnowładców wielkopolskich, a przez księcia Mściwoja II pozbawiony swoich dóbr<sup>12</sup> i wypędzony z Pomorza. Podobne represje dotknęły także jego ojca, który utracił urząd wojewody gdańskiego<sup>13</sup>. Prawdopodobnie chodziło tu o działanie na korzyść Władysława Łokietka a przeciw Przemysłowi wielkopolskiemu<sup>14</sup>. Takie wyjaśnienie sprawy można tłumaczyć pruskim pochodzeniem i antykrzyżackim nastawieniem tego rodu<sup>15</sup>, być może jednak był to bunt pozbawiony motywów politycznych, a sta-

<sup>8</sup> *Pommerellisches Urkundenbuch*, hrsg. M. Perlbach, Danzig 1882, nr 655 (dalej *Pommerell. Urkb.*).

<sup>9</sup> Zob. *Pommerell. Urkb.* — indeks oraz tekst publikowany na s. 89—90.

<sup>10</sup> *Ibid.*, nr 493, 531, 532, 555.

<sup>11</sup> K. Bruski, *Wajsyl*, [w:] *Ludzie pomorskiego średniowiecza*, nr 13, TN Gdańsk 1981, s. 160—163; także B. Śliwiński, *Rola polityczna możnowładztwa na Pomorzu Gdańskim w czasach Mściwoja II*, Gdańsk 1987, s. 23, 44—46, 64, 72—79, 85—86, 89, 97—98, 113, 123, 135—137, 140, 145—146, 149, 153—154, 158, 162—164, 169—173, 177, 178, 181—193, 202—205; tegoż, *Urzednicy Pomorza Wschodniego do 1309 roku. Spory*, Wrocław 1989, s. 72.

<sup>12</sup> *Pommerell. Urkb.* nr 493 ...*et quia idem Dziwanus erga nos in manifesta tradicionem repertus fuerit et probatus, ex tunc per totius principes Poloniae iudicium et baronum ab omni iurisdictione patronatus, quod sub nostro dominio possedit vel habere potuit, in perpetuum est privatus...* Z tego co wiemy, odebrano Żywanowi m. in. Witomino (*Pommerell. Urkb.* nr 493) oraz wieś Rajkowy i Radostowy (*ibid.*, nr 531 i 532 i inne).

<sup>13</sup> Już 4 stycznia 1286 r. (*Pommerell. Urkb.* nr 401, 402, 403) urząd wojewody gdańskiego objął dotychczasowy kasztelan słuński Święca, który skupił w swoim ręku dwie palacje — gdańską i reaktywowaną słuńską. S. Kujot, *Dzieje Prus Królewskich*, cz. 1, Rocznik TNT, t. 20, 1913, s. 1156 i n.; F. Moreé, *Die Swenzonen im Ostpommern, Aufstieg und Herrschafts 1269—1357*, Baltische Studien, t. 41, s. 58—98 oraz J. Spors, *Rola polityczna Święców w końcu XIII i pocz. XIV w.*, Roczniki Historyczne, t. 46, 1980, s. 27 i n.

<sup>14</sup> S. Kujot, *op. cit.*, s. 1079; także K. Jasiński, *Z problematyki zjednoczenia państwa polskiego na przełomie XIII i XIV w.*, Zap. Hist. 21, 1955, z. 1—2, s. 232 i przyp. 78, oraz K. Zielińska, *Zjednoczenie Pomorza Gdańskiego z Wielkopolską pod koniec XIII w. (Umowa kępińska 1282)*, Roczniki TNT, t. 73, 1968, z. 3, s. 99 i n.

<sup>15</sup> Dotychczasowe poglądy w tej sprawie rekapitułuje B. Śliwiński, *Rola polityczna możnowładztwa*, s. 171 i n.

nowił reakcję na faworyzowanie przez Mściwoja II roku Święców, czy też Wielkopolan<sup>16</sup>. Reinhard Wenskus w swej pracy o pruskich, rozrodzonych rodzinach Wajsyla i jego braci<sup>17</sup> przypuszcza, że Żywan (Dziwan) syn Wajsyla zmarł około 1298 r.<sup>18</sup> Czy tak było naprawdę nie wiadomo. Wenskus zresztą w dalszych wywodach przedłuża jego życie<sup>19</sup>. Jest natomiast faktem, że w latach dziewięćdziesiątych XIII w. pojawia się w trzech dokumentach Żywan, który nie jest wprost określany jako syn Wajsyla<sup>20</sup>. Publikowany przeze mnie dokument jest czwartym, w którym ów Żywan nie jest nazwany Wajsylewiczem. To właśnie tego Żywana żoną była Adelajda, co wynika z dokumentu darowizny Bratwina w 1307 r. dla klasztoru cystersów w Pelplinie<sup>21</sup> i z potwierdzenia tej darowizny w 1309 r. Dwa pozostałe dyplomy, w których Żywan nie jest określony jako Wajsylewicz są następujące:

1. Darowizna w 1290 r. wsi Kopytkowa w Nowskim, gdzie Żywanowi i jego bratu Przybysławowi książę Mściwój II nadaje tę wieś za *fidele servitium*<sup>22</sup>.

2. Obecność na eksponowanym, pierwszym miejscu „komesa Żywana” w liście świadków dokumentu nadawczego wsi Frący (położonej w pobliżu Kopytkowa) z 1307 r. dla Henryka zwanego „de Luminitz” przez syna Święcy, Piotra z Nowego<sup>23</sup>. Wydawać by się więc mogło, że było dwóch Żywanów, bowiem trudno przypuszczać, aby książę pomorski Mściwój II wynagradzał za „wierną służbę” tego samego człowieka, którego kilka lat wcześniej skazał na wygnanie i pozbawienie mienia za zdradę. Wenskus<sup>24</sup> oraz G. Labuda<sup>25</sup> sądzą jednak inaczej i twierdzą, że obaj bracia otrzymujący od Mściwoja II Kopytkowo są synami Wajsyla. Być może, że Wajsylowi wraz z synami udało się oczyścić ze stawianych im zarzutów. Prawdopodobnie dokonało się to

<sup>16</sup> Tenże, *Napływ na Pomorze Gdańskie rycerstwa z innych ziem polskich w XIII i na początku XIV wieku*, [w:] *Genealogia — Kręgi zawodowe i grupy interesu w Polsce średniowiecznej na tle porównawczym*, pod red. J. Wróńskiego, Toruń 1989, s. 123 i n.

<sup>17</sup> R. Wenskus, *Eine preussische Familie in Pommerellen und ihre Erben*, [w:] *Europa Slavica — Europa Orientalis, Festschrift für Herbert Ludat zum 70 Geburtstag*, Berlin 1980, s. 391—422. Za wskazanie mi tej pracy składam serdeczne podziękowanie Panu Profesorowi Kazimierzowi Jasińskiemu.

<sup>18</sup> *Ibid.*, s. 396.

<sup>19</sup> *Ibid.*, s. 397.

<sup>20</sup> *Pommerell. Urkb.* nr 463, 655, 657.

<sup>21</sup> *Ibid.*, nr 655.

<sup>22</sup> *Ibid.*, s. 463.

<sup>23</sup> *Ibid.*, nr 657.

<sup>24</sup> R. Wenskus, *op. cit.*, s. 399.

<sup>25</sup> G. Labuda, *Pomorze Wschodnie w dobie utrwalania ustroju feudalnego (1230—1310)*, [w:] *Historia Pomorza*, t. 1 do roku 1466, Poznań 1969, s. 504; tegoż, *Pomorsko-krzyżacki zatarg graniczny z roku 1267/1268*, *Zap. Hist.*, t. 50, 1985, z. 2, s. 11—12.

podczas procesu toczonego przed biskupem poznańskim Janem, jako pa-pieskim delegatem 18 listopada 1289 r. w Krobi, gdzie Wajsyl stawił się wraz z synami<sup>26</sup>, szkoda, że nie wymienionymi imiennie. Zatem Wajsyl miał więcej synów, nie tylko Żywana. Co prawda w dokumencie mówi się jedynie o sprawach majątkowych, a mianowicie o zrzeczeniu się swych włości Alemine i Poselew, położonych w pobliżu Sztumu i Malborka na rzecz Krzyżaków, to jednak można się domyślać, że równocześnie Wajsyl zwrócił się wraz z synami do papieża z prośbą o oczyszczenie ich z zarzutu zdrady. W takim wypadku nastąpiłaby i rehabilitacja syna Waj-syla — Żywana, czego wynikiem byłoby obdarowanie po czterech mie-siącach obu braci Kopytkowem. Wypada jednak przypomnieć, że w doku-mencie nadawczym nie zostali oni określani jako synowie Wajsyla. Idąc tym tokiem rozumowania można założyć, że w tym samym mniej więcej czasie Żywan i jego żona Adelajda otrzymali także wieś Pirsetwin (Bratwin), położoną w okręgu świeckim, ponieważ w dokumencie z 1307 r. mówi się wprost, że pochodzi ona z nadania księcia Mściwoja i to oni właśnie ofiarowali wspomnianą majątność opactwu cysterskiemu w Pel-plinie<sup>27</sup>. Warto jednak zwrócić uwagę i na to, że w dokumencie wy-stawionym w Gdańsku przez Władysława Łokietka w dniu 28 czerwca 1298 r.<sup>28</sup> a następnie w innym dokumencie z 11 lipca tegoż roku<sup>29</sup>, wy-mienia się tylko wojewodę tczewskiego, komesa Wajsyla i jego wnuka (a syna Żywana) Ramotę, dla którego Wajsyl zabiega o zwrot wsi Raj-kowy od klasztoru oliwskiego<sup>30</sup>. Nie ma natomiast słowa o obecności samego Żywana, ale też nie mówi się o nim jako o zmarłym. Sprawa więc nie jest całkowicie oczywista. W trzecim dokumencie z 17 grudnia 1306 r. tenże Ramota, syn Żywana, występuje jako jeden z poręczycieli

<sup>26</sup> *Preussisches Urkundenbuch*, Bd 1, Königsberg 1882 (dalej *Preuss. UB*) nr 546.

<sup>27</sup> *Pommerell. Urkb.* nr 655. ...*ab illustri principe domino Mestwino duce Po-moranie nobis collatorum iure previo libere et pacifice possidebunt...* oraz S. Kujot, *Dzieje Prus Królewskich*, cz. 2: *Pomorze i ziemia chełmińska 1309—1380*, Toruń 1924, s. 28.

<sup>28</sup> *Pommerell. Urkb.* nr 561.

<sup>29</sup> *Ibid.*, nr 563.

<sup>30</sup> Wieś Rajkowy wielokrotnie zmieniała właścicieli (Oliwa, Wajsyl-Żywan, Oliwa). Wajsylewice najprawdopodobniej otrzymali ją za Pelplin. Majętność ta wraz z innymi została im skonfiskowana. Po powrocie z wygnania Żywan, za przyzwoleniem ojca, odebrał Rajkowy klasztorowi oliwskiemu. Przemysł wielkopolski jednak nie zaakceptował akcji rewindykacyjnej Wajsylewiczów i potwierdził nienaruszalność praw Oliwy (*Pommerell. Urkb.* nr 531 i 532). Przychylnie stanowisko Władysława Łokietka wobec swoich zwolenników kazało Wajsylowi wszcząć starania w celu legalnego odzyskania posiadłości dla swego wnuka. Jednak konwent oliwski wy-toczył mu proces o Rajkowy (*Pommerell. Urkb.* nr 555, 561, 563), który Wajsylewice przegrali. Por. K. Bruski, *Wajsyl*, s. 162 oraz tegoż, *Rajkowy cysterskie czy krzyżackie? Fragment z dziejów osadnictwa na Pomorzu Gdańskim w XIII i XIV w.*, *Pomerania Antiqua* 11, 1983, s. 88.

długu Piotra Święcy z Nowego, wierzyciela biskupa włocławskiego Gerwarda<sup>31</sup>. Jeśli chodzi o dotychczasowych badaczy, to G. Labuda<sup>32</sup> i R. Wenskus<sup>33</sup> utożsamiali Żywana Wajsylewica z Żywanem ofiarodawcą Bratwina. Natomiast M. Perlbach<sup>34</sup> a ostatnio również B. Śliwiński<sup>35</sup> rozróżniają dwóch Żywanów. Na potwierdzenie przekonania o identyczności obu Żywanów można jeszcze dodać, że Wajsyl (niegdys właściciel Pelplina) był inicjatorem fundacji i donatorem tegoż opactwa<sup>36</sup>, więc darowizna jego syna, komesa Żywana, byłaby zgodna z rodzinną tradycją. Jeden czy dwóch Żywanów — trudno tę sprawę, przy dzisiejszym stanie wiedzy, ostatecznie rozstrzygnąć. Warto także zwrócić uwagę na fakt, że jeszcze w 1320 r. zgłaszał pretensje do Bratwina w imieniu swej żony i dzieci Sulisław Hieronimowic<sup>37</sup>. Byli więc oni chyba potomkami Żywana i Adelajdy, ale przecież nie jego syna Ramoty. Błażej Śliwiński określa Żywanowicami Piotra i Janusza, którzy żyli między innymi w ziemi dobrzyńskiej i posługiwali się herbem Kot Morski<sup>38</sup>. Sam Ramota, jako podkomorzy Piotra Święcy z Nowego używał pieczęci z trzema grotami, ułożonymi w rogach trójkąta<sup>39</sup>. Natomiast na zachowanej przy oryginalnym dokumencie darowizny z 1307 r. pieczęci Żywana widnieje po prawej stronie pół orła a po lewej róg z napisem w legendzie -*S[...]**jiani de Pra...* (może źle odczytany Persetwin lub Poselev)<sup>40</sup>. Stąd wniosek, że Wajsylewice nie posiadali jeszcze ustalonego herbu, były to raczej znaki własnościowe. Natomiast brat Wajsyla — Głabuna i jego potomstwo od początku posługiwali się na pieczęciach wyobrażeniem ryby a potem herbem Glaubicz<sup>41</sup>. Śliwiński podaje także trochę wiadomości na temat Adelajdy, współwystawczyni dokumentu z 1307 r. Otóż była ona córką Michała z Lnisk (dziś Lniska Wielkie pod Grudzią-

<sup>31</sup> Pommerell. *Urk.* nr 650.

<sup>32</sup> G. Labuda, op. cit., s. 504.

<sup>33</sup> R. Wenskus, op. cit., s. 399.

<sup>34</sup> Pommerell. *Urk.* — indeks.

<sup>35</sup> B. Śliwiński, *Rola polityczna*, s. 170, przyp. 74.

<sup>36</sup> *Liber mortuorum monasterii pelplinensis ordinis cisterciensis*, wyd. W. Kętrzyński, *Monumenta Poloniae Historica* (dalej MPH), t. 4, Lwów 1882, s. 72 pod 16 lutego wymienia: *Wayzel palatinus, qui dedit Polplin et abbaciam a duce impetravit*. Zob. też S. Kujot, *Opactwo pelplińskie*, Pelplin 1875, s. 55 i n.

<sup>37</sup> *Preuss. UB. II*, nr 301 — spokrewnieni, na co zwrócił uwagę R. Wenskus, op. cit., s. 398, przyp. 41 z panami z Russocina (*Preuss. UB. II*, nr 152).

<sup>38</sup> B. Śliwiński, *Kształtowanie się własności rycerskiej w północnej części ziemi dobrzyńskiej w XIII i XIV wieku*, *Zapiski Hist.*, t. 50, 1985, z. 4, s. 7—8 oraz przyp. 13.

<sup>39</sup> Por. opis dokumentu w Pommerell. *Urk.* nr 641 oraz R. Wenskus, op. cit., s. 395.

<sup>40</sup> Pommerell. *Urk.* nr 655.

<sup>41</sup> *Ibid.*, nr 631, zob. opis pieczęci komesa Płotra Głabunowica oraz por. R. Wenskus, op. cit., s. 395.

dzem)<sup>42</sup> i nieznaney córki Teodoryka Stango ze Sztembarku<sup>43</sup>. Adelajda wychodząc za Żywana wniosła mu w posagu część sztembarskiego majątku matki<sup>44</sup>. *Liber mortuorum monasterii pelplinensis ordinis cistercensis* dopowiada, że każdego roku 20 lipca modlono się w opactwie za duszę Adelajdy swojej dobrodziejki, małżonki rycerza Żywana, który darował wieś Przetwin<sup>45</sup>. Tyle w sprawie samej darowizny.

Wróćmy do potwierdzenia wydanego przez Przemysła Ziemomysłowica, który to dokument jest właściwym przedmiotem niniejszych rozważań. Powtórzmy, że sama treść dyplomu księcia kujawskiego jest oczywista i nie wymaga dalszej interpretacji, natomiast okoliczności i klimat wyekspediowania tego dokumentu są bardzo skomplikowane i mają niejednoznaczny charakter. Podobnie — mimo że treść dokumentu ma lokalny zakres — to przecież sprawa dotyka bardzo rozległych zagadnień związanych z zajęciem Pomorza Gdańskiego przez Krzyżaków w latach 1308—1309.

Przejdźmy zatem do sprawy najważniejszej i — obok zagadnienia identyfikacji Żywana — najtrudniejszej, związanej z tym dokumentem, a mianowicie do okoliczności jego powstania. Wiemy przecież, że w 1308 r. zakon krzyżacki zajął północną i środkową część Pomorza wraz z Gdańskiem, Tczewem i Nowem<sup>46</sup>. Z przebiegu dalszych wypadków nietrudno wywnioskować, że w 1309 r. Krzyżacy nie tylko planowali, ale i przygotowywali się do zajęcia południowej części Pomorza ze Świeciem, gdzie namiestnikiem z upoważnienia Władysława Łokietka był właśnie jego bratanek Przemysł Ziemomysłowic. Zakonowi zależało na tym, żeby wszelkimi sposobami doprowadzić nie tylko do zagarnięcia całego Wschodniego Pomorza, ale także do legalizacji tych nabytków terytorialnych. Wiadomo, że w końcu kwietnia 1309 r. Władysław Łokietek prowadził z nimi rokowania we wsi Grabie na Kujawach w sprawie odzyskania Gdańska i utraconych ziem<sup>47</sup>. Krzyżacy zażądali tak wielkiej sumy za przysługę wypędzenia Brandenburczyków, że książę krakowski nie był w stanie jej uiścić, a sami podsuwali Łokietkowi propozycję sprzedania

<sup>42</sup> Pochodziła z rodziny polskiej osiadłej w ziemi chełmińskiej. Michał z żoną odziedziczyli po teściu Dytrychu II — Stango dobra stężeckie (stangenberskie) i sypanieckie. Mieli synów Sambora i Andrzeja oraz córkę Adelajdę, która wyszła za Żywana z Kopytkowa i Bratwina na Pomorzu Gdańskim. Wiadomości powyższe zawarte są w opracowaniu J. Powierskiego i B. Słowińskiego, *Teodoryk (Dytrych) Stango około połowy XIII w.*, [w:] *Ludzie pomorskiego średniowiecza*, nr 13, Gdańsk 1981, s. 152.

<sup>43</sup> *Urkundenbuch zur Geschichte des vormaligen Bistums Pomesanien*, hrsg. v. H. Cramer (dalej *UB Pomes.*), Marienwerder 1887, nr 66 i 84; W. Kętrzyński, *O ludności polskiej w Pruszech niegdyś krzyżackich*, Lwów 1882, s. 193.

<sup>44</sup> *UB Pomes.*, nr 78.

<sup>45</sup> MPH, t. 4, s. 97 *Adelheydis uxor Siwani militis, qui dederunt nobis bona, que vocatur Prsetwin* — ciekawe, dlaczego nie modlono się za Żywana?

<sup>46</sup> K. Jasiński, *Zajęcie Pomorza Gdańskiego*, s. 21—34.

<sup>47</sup> *Ibid.*, s. 34—35.



im całego Pomorza Gdańskiego, którą to ofertę Władysław Łokietek odrzucił<sup>48</sup>. Przemysł Ziemomysłowic miał także i własną sprawę z Zakonem, jak gdyby sprzeczną z dążeniami księcia krakowskiego, bowiem już 28 kwietnia tr., a więc mniej więcej równocześnie z negocjacjami we wsi Grabie, prowadził wraz z matką Salomeą i bratem Kazimierzem w pobliskim Orłowie, majątności krzyżackiej na Kujawach, rokowania ze starszymi zakonu w sprawie sprzedaży ziem posażnych swej matki, córki księcia Sambora tczewskiego, położonych na Wielkich Żuławach<sup>49</sup>. Być może, że Przemysł uczestniczył równocześnie w rokowaniach w Orłowie i Grabiach, co jest możliwe ze względu na niewielką odległość między tymi miejscowościami, a w każdym razie był o pertraktacjach Łokietka na bieżąco informowany. W przeciwieństwie do rozmów politycznych stryja te majątkowe uzgodnienia Przemysła zakończyły się pomyślnie dla Zakonu, gdyż już 1 maja 1309 r., a więc w dwa dni później, spotykamy księcia kujawskiego i pana Inowrocławia u boku mistrza krajowego Henryka von Plotzke w Toruniu, gdzie sfinalizował w imieniu matki Salomei sprzedaż jej ziem posażnych<sup>50</sup>. Tego rodzaju transakcja była w pewnym sensie spreczna z polityką Łokietka, bowiem wzmacniała pozycję Zakonu na terenie Pomorza Gdańskiego i dawała Krzyżakom nowy akt prawny do ręki. Czy to działo się za zgodą księcia krakowskiego, czy też było wynikiem samodzielnej decyzji córki Sambora tczewskiego, która utrzymywała zapewne dobre stosunki z Krzyżakami — tego nie wiemy. W akcie sprzedażnym Przemysł skarży się, że namiestnictwo z ramienia stryja, księcia krakowskiego Władysława na Pomorzu kosztowało go 4 tysiące grzywien (suma prawdopodobnie zawyżona!) i dlatego właśnie sprzedaje dobra matki na Wielkich Żuławach. W każdym razie pozycja Przemysła w konflikcie Łokietka z Zakonem nie jest całkiem jasna, gdyż już w końcu czerwca tego roku znajdujemy go ponownie na terenie państwa krzyżackiego w Chełmnie w klasztorze dominikanów, gdzie spotkał się podczas odpustu świętych apostołów Piotra i Pawła, to wiemy na pewno, z opatem Godfrydem z Pelplina<sup>51</sup>. Czy tylko z nim? Z jakiej okazji? Chyba nie było to tylko spotkanie w sprawie potwierdzenia owego nadania Żywana i Adelajdy, bowiem wtedy mógł Godfryd udać się do księcia na Kujawy, gdzie ten najczęściej rezydował. Wygląda na to, że był to dalszy ciąg rokowań w sprawie Pomorza. Takie wyjaśnienie przyjmuje zresztą J. Bieniak, sądząc że

Przemysł ludił się możliwością zaspokojenia dygnitarzy zakonnych częścią Pomorza i taką koncepcję chciał przedstawić Łokietkowi<sup>52</sup>.

<sup>48</sup> Ibid., s. 36.

<sup>49</sup> *Pommerell. Urkb.* nr 671.

<sup>50</sup> Ibid., nr 672.

<sup>51</sup> Por. tekst źródłowy, s. 89—90.

<sup>52</sup> J. Bieniak, *Przemysł (1278—1338/9), książę inowrocławski, następnie sieradzki*, PSB, t. 28 (1984—1985), s. 733—735.

Jaki był powód przyjazdu do Chełmna opata Godfryda, czy pośredniczył w tych negocjacjach, czy tylko chodziło mu o uczestnictwo w odpuście, czy też o potwierdzenie nadania — nie wiemy. Trudno też odpowiedzieć na pytanie, dlaczego nie zabiegał o to potwierdzenie wcześniej u Przemysła Ziemomysłowica, albo i u samego księcia krakowskiego. Jesteśmy więc w środku sprawy owych rozległych okoliczności wystawienia tego bardzo lokalnego dokumentu. Rozpatrzmy sytuację z punktu widzenia trzech stron, które uczestniczyły w tym wydarzeniu. Najprościej wyjaśnić postawę opata z Pelplina Godfryda, który skorzystał z okazji, by uzyskać potwierdzenie od przedstawiciela legalnej i wciąż jeszcze faktycznej władzy.

Dużo bardziej skomplikowana jest pozycja księcia Przemysła. Czy — jak sugeruje J. Bieniak — łudził się, że Zakon zadowolony będzie tylko północną częścią Pomorza? A może miał jakieś bliższe kontakty z dygnitarzami zakonnymi i nie całkiem był lojalny wobec swego stryja — księcia zwierzchniego? Wszak, jak już wiemy, kilka tygodni wcześniej sprzedał Krzyżakom owe matczyne dobra na Wielkich Żuławach. Zbyt to może słaba poszlaka. Z drugiej jednak strony — dlaczego władze zakonne pozwoliły mu przebywać na terenie swego państwa i tam występować w charakterze Łokietkowego namiestnika na Pomorzu<sup>53</sup>? Czy liczyły na jakieś korzyści polityczne? Być może jest odwrotnie, ponieważ wystawienie takiego dokumentu w trakcie rokowań z Krzyżakami było dowodem niezłomnej postawy Przemysła, jako obrońcy związku Pomorza z innymi polskimi dzielnicami. Dochodzimy do trzeciej strony występującej w tej sprawie, a mianowicie do postawy władz Zakonu. Jakie były polityczne i militarne plany Krzyżaków nie można mieć żadnej wątpliwości, znając dalszy przebieg wydarzeń<sup>54</sup>. Dlaczego jednak pozwolili u siebie w Chełmnie występować księciu Przemysłowi oficjalnie, jako namiestnikowi Władysława Łokietka na Pomorzu — tego trudno dociec. Przynajmniej z pozoru wydaje się to sprzeczne z ich zamiarami politycznymi. Czym się kierowali? Może był to uprzejmy gest wobec gościa, albo też wynik usilnego obstawania Przemysła przy swoich prawach. A może Krzyżacy nie sądzili, że uda im się tak szybko zdobyć Świecie, jak się to w rzeczywistości stało. W obecnym stanie wiedzy nie da się rozstrzygnąć tej sprawy, można jedynie przypomnieć dalszy ciąg wydarzeń. Bezpośrednio po zerwaniu domniemanych układów w Chełmnie Krzyżacy wszczęli przygotowania do dalszego podboju Pomorza Gdańskiego. Skoncentrowały się one na oblężeniu przygotowanego do obrony Świecia nad Wisłą. Rozpoczęło się ono pod koniec lipca 1309 r., a więc po dopiero co zakończonych rokowaniach w Chełmnie. Charakterystyczne, że książę Przemysł nie bronił Świecia osobiście, lecz wrócił na Kujawy

<sup>53</sup> *...et hoc adhuc Illustris principis patruī nostri ducis videlicet Wladizlai Cracouiensis...* — zob. tekst źródłowy na s. 90.

<sup>54</sup> K. Jasiński, *Zajęcie Pomorza Gdańskiego*, s. 37—44.

i stamtąd wysłał pod Świecie Jana z Płonkowa, aby przypomniiał oblegającym ich wcześniejsze zapewnienia, że nie będą mu przeszkadzać w zarządzaniu Pomorzem, co wynika z zeznań świadków w procesie inowrocławskim<sup>55</sup>. Byłoby to potwierdzenie przypuszczenia, że podczas pobytu Przemysła w Chełmnie w końcu czerwca prowadzono rokowania, w czasie których dygnitarze zakonni zapewniali go, że nie będą podbijając pozostałej części Pomorza. Zarówno podjęte przez Przemysła pertraktacje, jak i kilka prób odsieczy, które zorganizowane zostały przez różne polskie dzielnice, zakończyły się niepowodzeniem<sup>56</sup>. Po blisko dwumiesięcznym oblężeniu przez samego mistrza krajowego Henryka von Plotzke — Świecie zostało zdobyte w końcu września<sup>57</sup>. Odtąd Krzyżacy stali się panami całego Pomorza Gdańskiego i na tę wiadomość wielki mistrz Zakonu Zygfryd von Feuchtwangen przeniósł jeszcze wczesną jesienią tego roku swą siedzibę z Wenecji do Malborka<sup>58</sup>.

Natomiast wieś Bratwin, odległa od Pelplina, wymienił tenże opat Godfryd wraz z kilkoma innymi wsiami na majątności położone bliżej opactwa<sup>59</sup>. Zamiana ta została potwierdzona 11 lipca 1312 r. w Malborku, a stronę krzyżacką reprezentował wielki mistrz Karol z Trewiru<sup>60</sup>. W ten sposób Bratwin stał się folwarkiem zakonnym i pozostał takim aż do 1466 r., ponieważ, jak już wiemy, próba odebrania majątności przez spadkobierców Żywana i Adelajdy nie powiodła się<sup>61</sup>. Krzyżacy włączyli ten folwark do komturstwa rogozińskiego<sup>62</sup> i przez dłuższy czas, nawet po powstaniu komturstwa w Świeciu, należał on administracyjnie do ziemi chełmińskiej, chociaż był położony na lewym brzegu Wisły. Po 1466 r. Bratwin stał się własnością królewską o wielkości 22,5 łana<sup>63</sup> i znajdował się w obrębie parafii Święte<sup>64</sup>.

<sup>55</sup> *Lites ac res gestae inter Polonos Ordinemque Cruciferorum*, t. 1 editio altera (dalej *Lites*), Poznań 1890, s. 233 oraz K. Jasiński, *Zajęcie Pomorza Gdańskiego*, s. 42.

<sup>56</sup> K. Jasiński, op. cit., s. 43.

<sup>57</sup> *Annalista Thorunensis*, *Scr. Rer. Pruss.*, t. 3, s. 63: *Anno 1309 Swecza castrum fuit circumvallatum et destructum*; także K. Jasiński, *Zajęcie Pomorza Gdańskiego*, s. 44.

<sup>58</sup> G. Labuda, *Walka o Pomorze Gdańskie na przełomie XIII i XIV wieku*, [w:] *Historia Pomorza*, t. 1, s. 544.

<sup>59</sup> 21 marca 1312 opat klasztoru w Pelplinie Godfryd poświadcza dokumentem wystawionym w nie wymienionej z nazwy miejscowości, że otrzymał od wielkiego mistrza Karola z Trewiru Wielką Słońcę (należącą do biskupstwa płockiego) za Niedźwiedź, Bratwin, Turzę i „Pisanicz”. *Preuss. UB II*, nr 55, zob. też M. Grzegorz, *Struktura administracyjna i własnościowa Pomorza Gdańskiego pod rządami zakonu krzyżackiego w latach 1309—1454*, *Roczniki TNT*, t. 92, 1987, z. 2, s. 73.

<sup>60</sup> *Preuss. UB II*, nr 67.

<sup>61</sup> *Ibid.*, nr 301.

<sup>62</sup> M. Grzegorz, op. cit., s. 43.

<sup>63</sup> M. Biskup, A. Tomczak, *Mapy województwa pomorskiego w drugiej połowie XVI w.*, *Roczniki TNT*, t. 58, 1953, z. 1, s. 105.

<sup>64</sup> *Ibid.*, s. 73.

Zajmijmy się teraz rzeczonym dokumentem. Sądząc z fotografii oraz informacji katalogowych stan zachowania oryginału w momencie wykonania zdjęcia był dobry. Pisany na niedużym skrawku pergaminu, wprawną ręką, pismem charakterystycznym dla końca XIII i początku XIV w., które ma mniejszy moduł i wykazuje tendencje kursywne, ułatwiające pisanie. Jest to więc staranne, drobne, tekstowe pismo tzw. notula kancelaryjna. Pętle w tym piśmie przybierają wygląd trójkąta<sup>65</sup>.

Fot. 1. Pieczęć herbowa księcia Przemysła Ziemomysłowica



Widoczna jest na dokumencie niewielka razura w tekście, między słówkiem *in* a *crastino* — wygląda na to, że pisarz zamiast napisać — „nazajutrz po święcie”, chciał napisać „w święto”. Do rozszyfrowania pozostaje wkomponowana w dekoracyjny inicjał *N* majuskulna litera *K* — czyżby inicjał imienia pisarza? Dyktat dokumentu jest zwięzły, ale dość oryginalny. Dyplom rozpoczyna poprawna intytulacja księcia Przemysła połączona z promulgacją, brak natomiast inwokacji, którą spotykamy w dokumentach wyekspediowanych w kancelarii kujawskiej<sup>66</sup>. W korroboracji dość niezwykle i rzadko spotykane uzasadnienie. W eschatokole brak listy świadków, a w dacie rozróżnienia *actum et*

<sup>65</sup> A. Gieysztor, *Zarys dziejów pisma łacińskiego*, Warszawa 1973, s. 132—133.

<sup>66</sup> Najdawniejsze dokumenty krzyżackie pozostają pod silnym wpływem dyplomatyki papieskiej i cesarskiej. Rozpoczynają się one od intytulacji, a brak jest inwokacji i arengi. Ten typ dokumentów przeważa do 1260 r. Później był w użyciu typ z intytulacją i promulgacją bez salutacji, inwokacji i arengi. Uwydatnia się tu wyraźna różnica w porównaniu z dokumentem polskim, w którym inwokacja jest regułą. Również obliczanie daty według świąt i świętych należy w kancelarii zakonnej do rzadkości a występuje jedynie w dokumentach spisanych w otoczeniu biskupów dla władz zakonnych i osób trzecich. Por. K. Górski, *Dyplomatyka krzyżacka*, [w:] *Studia i szkice z dziejów Państwa Krzyżackiego*, Olsztyn 1986, s. 123.

*datum*. Dokument mógł wyjść z dyktatu kancelarii kujawskiej, ale raczej wykorzystano miejscowe skryptorium dominikańsko-krzyżackie. Uwierzytelnia nasz akt woskowa pieczęć księcia Przemysła. Zachowany fragment odcisku pieczętnego na fotografii jest mało czytelny. Prawdopodobnie wyobraża postać stojącą a nie tarczę z herbem kujawskim. Przy pomocy F. Piekosińskiego<sup>67</sup> i F. A. Vossberga<sup>68</sup>, którzy zamieszczają pieczęć stojącą Przemysła Ziemomysłowica — można ją opisać. Przed-



Fot. 2. Pieczęć portretowa księcia — w zbroi, w postawie stojącej (1307) — patrz przyp. 67

stawia ona księcia w postawie stojącej, w zbroi i długiej szacie, sięgającej kolan, z odkrytą głową. W prawej ręce trzyma miecz wbity w ziemię pomiędzy stopami. Przez lewą rękę przewieszony jest hełm garnkowy. Z prawej strony, spod legendy, wyłania się ręka opatrności z dwoma wyprostowanymi ku górze palcami, trzymająca otoczony aureolą krzyż o kształcie joannickim. W legendzie napis:

+ S'PREMISLII . DEI . GRA[CIA] . DUCIS . CUIAVIE

Reasumując stwierdzamy, że rzeczony dokument nie budzi zastrzeżeń ani wątpliwości co do swej autentyczności. W itinerarium książęcym mieści się pobyt Przemysła Ziemomysłowica w krzyżackim Chełmnie w czerwcu 1309 r., tym bardziej, że już 1 maja tr. przebywał w Toruniu.

<sup>67</sup> F. Piekosiński, *Pieczęcie polskie wieków średnich doby piastowskiej*, Kraków 1906, s. 170.

<sup>68</sup> F. A. Vossberg, *Geschichte der Preuss. Münzen und Siegel von frühesten Zeit bis zum Ende der Herrschaft des Deutschen Ordens*, Berlin 1843, s. 138.

## TEKST ŹRÓDŁOWY

Chełmno, 30 czerwca 1309 r.  
(*in crast. b. ap. Petri et Pauli*)  
w klasztorze dominikanów

Przemysł, książę kujawski i pan Inowrocławia na prośbę opata klasztoru cystersów w Pelplinie Godfryda stwierdza, że Żywan i jego żona Adelajda oddali wieś Pirsetwin (Bratwin) klasztorowi i zatwierdza tę darowiznę w imieniu swoim i stryja Władysława, księcia krakowskiego.

Or. zaginął — do roku 1939 Gdańsk, Archiwum Państwowe sygn. 392 nr 27.

Fot. oryg. — Kraków, Zakład Archiwistyki i Nauk Pomocniczych Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego nr 1068 — II kl. 931 p. 40, łac. o wymiarach 290×95 + 5 mm, na cienkim pasku pergaminowym odcięty do połowy od dokumentu zwisa ułamek pieczęci woskowej Przemysła o średnicy wg fotogr. ca 250 mm.

Uwagi — W inicjale N rozpoczynającym dokument wkomponowana majuskułna litera K.

Dokument przygotowano do druku opierając się na *Projekcie instrukcji wydawniczej dla pisanych źródeł historycznych do połowy XV w.* A. Wolffa (Studia Źródłoznawcze, t. 1, 1957, s. 155—181).

*Nos PRIMISEL dei gratia dux Cuiaviae et dominus Wladislauie<sup>1</sup> uniuersis presentibus et futuris ad quos presens scriptum pervenerit, noticiam subscriptorum. Pia progenitorum nostrorum studia imitantes religiosorum commodis semper volumus et affectuosius studuimus providere deum nobis propitium proinde cuius inuigilant laudibus fieri consideratas. Nouerit qui presens etas et posteritas futurorum quod ad preces viri religiosi fratris Gotfridi abbatis<sup>2</sup> de Polplin<sup>3</sup> quod vero nomine dicitur Novum Doberan<sup>4</sup> presentibus protestamur quod Ziuanus<sup>5</sup> et uxor eius Adelheidis<sup>6</sup> fratribus de prelibata domo scilicet Novo Doberan Ordinis Cisterciensis Wladislauiensis dyocesis<sup>7</sup> prout ac pluribus viris fidedignis*

<sup>1</sup> Przemysł, syn Ziomomysła, książę kujawski i inowrocławski, wyszogrodzki i sieradzki, w l. 1306—1309 namiestnik Władysława Łokietka w południowej części Pomorza Gdańskiego, zob. J. Bieniak, PSB, t. 28, s. 733—735.

<sup>2</sup> Godfryd, czwarty (1305—1316) opat cystersów w Pelplinie, pochodzący z Elbląga, *Series Abbatum Pelpliniensium*, [w:] MPH t. 5, s. 63.

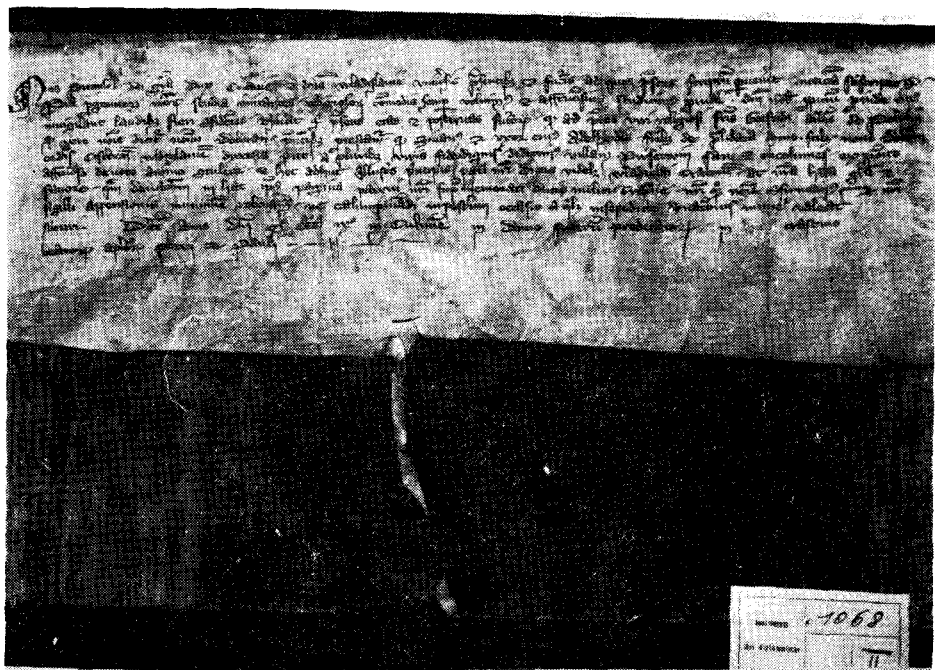
<sup>3</sup> Pelplin, miasto pow. Tczew, od 1274 r. siedziba opactwa cystersów (z Pogódek), w źródłach zwane Nowym Doberanem, por. S. Kujot, *Opactwo pelplińskie*, Pelplin 1875.

<sup>4</sup> Doberan (Dobrzan), miasteczko — w Meklemburgii i klasztor macierzysty Pelplina (fundacji Henryka I Bortwina, dziadka Matyldy, żony Sambora lubiszewsko-tczewskiego).

<sup>5</sup> Żywan (Dziwan), występuje w latach 1285—1307; zob. *Pommerell. Urkb.* nr 460, 493, 531, 532, 555, oraz Żywan z Bratwina i Kopytkowa, *Pommerell. Urkb.* nr 463, 657, 655, i tekst źródłowy na s. 90.

<sup>6</sup> Adelajda, żona Żywana, a córka Michała z Lnisk (dziś Lniska Wielkie pod Grudziądem).

<sup>7</sup> Diecezja włocławska obejmowała swym zasięgiem większą część Pomorza



Fot. 3. Oryginał dokumentu Przemysła, księcia kujawskiego, wystawionego w Chełmie 30 VI 1309 r.

*dedimus villam PIRSETWIN<sup>8</sup> sani et incolumes ex proposito affectuoso devoto animo contulere et hoc adhuc Illustris principis patruī nostri ducis videlicet WLADIZLAI CRACOUIENSIS<sup>9</sup> ac nostra littera gracia et fauore quam donacionem in hac ipsa pagina patruī nostri supra memorati ducis incliti Cracouie nostri quoque nomine confirmamus et nostri sigilli appensionis munimine roboramus ne calumpnandi in posterum occasio a qualibet in sepedicte donacionis munimine valeat suboriri.*

*Datum anno domini M<sup>o</sup>C<sup>o</sup>C<sup>o</sup>C<sup>o</sup> IX<sup>o</sup> in Culmine<sup>10</sup> in domo fratrum predicatorum in crastino beatorum apostolorum Petri et Pauli -- // --*

Gdańskiego (do pocz. XIX w.). O podziałach i granicach diecezji włocławskiej zob. J. Subera, *Terytorium diecezji włocławskiej i pomorskiej*, Prawo kanoniczne 4, 1961, s. 681.

<sup>8</sup> Bratwin, wieś leżąca na lewym brzegu Wisły, niegdyś w parafii Święte mniej więcej naprzeciw Grudziądza. W źródłach występuje jako Psretwin, Pirsetwin, Pserstwin, Piserin, Perstwin. Do 1307 własność rycerska, potem klasztorna, od 1312 folwark krzyżacki, od 1466 królewszczyzna.

<sup>9</sup> Władysław Łokietek, król polski, zob. O. Balzer, *Genealogia Piastów*, Kraków 1895, tabl. VI nr 10 oraz tabl. VII nr 4; również W. Dworzaczek, *Genealogia*, Warszawa 1959, tabl. 3.

<sup>10</sup> Chełmno, miasto pow. na prawym brzegu Wisły, zob. *Słownik historyczno-geograficzny ziemi chełmińskiej w średniowieczu*, opr. K. Porębska przy współudziale M. Grzegorza, Wrocław—Kraków—Gdańsk 1971, s. 18—20.

UNBEKANNTE URKUNDE DES PRZEMYSŁ ZIEMOMYSŁOWIC  
AUS DEM JAHRE 1309

## Zusammenfassung

Unter den Fotokopien der Urkunden in den Sammlungen der Abteilung für Archivistik und Hilfswissenschaften für Geschichte in der Jagiellonen-Universität in Krakau unter Sign. 1068-Kl. 931, P. 40 befindet sich die Aufnahme einer bisher nicht veröffentlichten Urkunde des Fürsten Przemysł von Kujawien und Inowrocław. Sie wurde am 30. Juni 1309 im eigenen und des Fürsten Wladislaus von Krakau (Łokietek) Namen ausgestellt. Es ist die Bestätigung der Schenkung des Dorfes Prisetwin (d.i. Bratwin, gelegen am linken Weichselufer 6 km nordöstlich von Schwetz), welches Żywan und seine Ehefrau Adelheid am 6. Juli 1307 der Zisterzienserabtei in Pelplin geschenkt haben. Die Bestätigung der Schenkung wurde in Kulm im Dominikanerkloster vollzogen. Die Schenkung allein schafft keine Probleme die einer Lösung benötigen. Unsicher dagegen ist die Identifizierung des Schenkers und sehr ungewöhnlich sind die Umstände bei der Ausstellung des Diploms. Die Mehrheit der Forscher der Geschichte von Pommern identifizierte den Schenker von Bratwin mit dem Żywan von Kopytkowo und Bratwin und nicht mit dem Sohn des Wajsyl, eines bekannten pommerschen Magnaten preußischer Abstammung, der im Jahre 1285 wegen Verrat durch Fürsten Mściwój II auf Verbannung und Vermögensverlust verurteilt wurde. Es gibt viele Argumente, die für solche Identifizierung sprechen. Auch viele sprechen aber dagegen. Noch mehr verwickelt sind die politischen Umstände bei der Ausstellung dieser Urkunde. Sie wurde im Laufe des Konflikts über Danziger Pommern zwischen dem legitimen Herrscher und dem Deutschen Ritterorden expediert. Der Orden hat schon damals (noch 1308) mit bewaffneter Hand den nördlichen Teil des Fürstentums mit Danzig besetzt und vorbereitete die Besetzung des südlichen Teils mit Schwetz, wo der Statthalter des Łokietek sein Neffe, Przemysł, war. Zu entscheiden bleibt die Frage, weshalb die Kreuzritter auf ihrem Gebiet, in Kulm, dem Przemysł in der Rolle des Vertreters von Łokietek wirken zuließen. Dies stand im Widerspruch mit ihren politischen Plänen, d.i. mit der Besetzung des Restes von Pommern, was sie auch im Frühherbst 1309 getan haben. Voraussichtlich dauerten in Kulm Verhandlungen zwischen Wladislaus Łokietek (sein Vertreter war Przemysł Ziemomysłowic) und dem Orden. Während dieser Verhandlungen standen dem Fürsten von Kujawien, als einem Gast, besondere Rechte zu. Vielleicht aber war er in bisher unbekannter Weise mit dem Orden verbunden.



